

Sokół i Marysia Starosta, W sercu

[Sokół]

Mam w sobie zgreda, który chce odpocząć, i mam w sobie dziecko, Kobieto, nie proś, ze mną bądź
Ktoś mnie zranił mocno i widziałem piekło, które przysłoniło mi całe światło piękno
Chciałem to naprawić i znowu źle trafiłem, więc nie dziw się, że mogę być zimnym skurwysynem
Dziś daj mi weekend, daj mi chwilę, daj mi tyłek
Daj mi być beztroskim jak w dziewięćdziesiątym piątym tyle
Chcesz, żebym rznął Cię? Nie tak łatwo
Powiedz coś inteligentnego - Lubisz hardkor?
Masz piękne, długie nogi i zadbane włosy? Masz piękną twarz, może skręcimy pornosy?
Wiesz, co. Wolę twoją przyjaciółkę, weź ją ze sobą, zrobicie mnie na spółkę
I taką czuję pustkę i nie mam nic w sobie i czemu to przyciąga tyle pięknych kobiet?

[Marysia]

Oooo, to wcale nie ma sensu. Za mało masz. A za dużo chcesz dać
Oooo, to wcale nie ma sensu. Ile jeszcze możesz dać od siebie nim zabijesz wszystko w sercu?

[Sokół]

Przecież ja nie chcę od nich nic. Chcę normalnie żyć. Chcę znów kochać i spokojnie śnić
Chcę szczęśliwym być. Chcę z nią siedzieć w domu i pierdolić syf
Mówią, że świat nie sprzyja dzisiaj związkom
Mówią, że rzadko angażuję się dziś mocno i niby wiem, że mogę wszystko z tą miłością
Ale czemu my popsuliśmy te dobre dziewczyny? Czemu z tymi złymi chcemy zakładać rodziny?
Czemu kiedy się staramy to one odchodzą? Czemu kiedy olewamy, one dzieci rodzą?
Podnieca je, kiedy jesteśmy zimni, tylko wtedy często już nie potrafimy być inni
Mam w sobie małego chłopca, który czasem płacze i mam też władcę, który zawsze da radę
Uklęknij, weź, zintegrujmy się, ze światem, wiesz, zero emocji, maksymalny poziom wrażeń chcesz?

[Marysia]

Oooo, to wcale nie ma sensu. Za mało masz. A za dużo chcesz dać
Oooo, to wcale nie ma sensu. Ile jeszcze możesz dać od siebie nim zabijesz wszystko w sercu?

Interpunkcja i forma zaczerpnięta z oryginalnego tekstu dodawanego do płyty